

*Krzysztof Brzechczyn*

## Metodologiczne osobliwości historii w świetle idealizacyjnej teorii nauki

### 1. *Wprowadzenie*

Metodologiczny status nauki historycznej oraz typ wyjaśnień stosowanych w tej dziedzinie wiedzy budził zawsze żywe kontrowersje wśród metodologów i filozofów historii. Współczesna koncepcja odrębności nauk historycznych wyrosła w kręgu antynaturalistycznej filozofii historii. Według klasycznego już rozróżnienia dokonanego przez W. Windelbanda jedne nauki „poszukują ogólnych praw, inne poszczególnych faktów historycznych [...] Myślenie naukowe jest zatem w jednym przypadku nomotetyczne, w drugim idiograficzne”. (Windelband 1992, s. 170 n.) Nauki przyrodnicze są naukami nomotetycznymi – dążą do ukazania tego co ogólne i uniwersalne. Natomiast zadaniem nauk historycznych czyli idiograficznych ma być poszukiwanie tego co jest wyjątkowe, szczegółowe i partykularne.

W nieco zmienionej postaci problem ten pojawił się na przełomie lat 50-tych i 60-tych za sprawą analitycznej filozofii historii. Przedmiotem kontrowersji był tym razem problem czy w naukach przyrodniczych i historycznych obowiązuje ten sam model wyjaśniania.

Zgodnie z modelem dedukcyjno-nomologicznym Hempela, do wyjaśnienia zjawiska dochodzi wtedy, gdy jest ono wyprowadzane z pewnego twierdzenia ogólnego i warunków początkowych (Hempel 1959, ss. 344-356; 1968, ss. 73-105; 1974, ss. 90-106). To twierdzenie ogólne musi być zdaniem ściśle ogólnym nie zawierającym imion własnych oraz parametrów czasowo-przestrzennych. Wyjaśnianie jest więc rozumowaniem dedukcyjnym, jego konkluzją jest zdanie –

*eksplanandum*, a układem przesłanek – *eksplanans* składający się z praw ogólnych i pewnych zdań szczegółowych.

Kwestia stosowalności Hemplońskiego modelu wyjaśniania w historii wzbudziła znaczne kontrowersje. W toczącej się dyskusji można było wyróżnić dwa zasadnicze stanowiska: asymilacjonizm i autonomizm metodologiczny (Atkinson 1978, s. 23 n.; inne klasyfikacje zob. Danto 1968, ss. 201-232; Dray 1964, ss. 15-20; Mandelabum 1974, ss. 51-54). Asymilacjoniści byli zdania, że z niewielkimi poprawkami i modyfikacjami obowiązujący w naukach przyrodniczych model dedukcyjno-nomologiczny może znaleźć zastosowanie w wyjaśnianiu historycznym. Natomiast autonomiści twierdzili, że model ten w ogóle nie odzwierciedla stosowanych w historii reguł postępowania badawczego, gdyż w tej dziedzinie wiedzy należałoby raczej mówić o kategorii rozumienia i interpretacji faktów historycznych niż o ich wyjaśnianiu w znaczeniu tego pojęcia nadanym mu przez nauki przyrodnicze.

Modyfikację zaproponowanego modelu wyjaśniania zgłosił już sam C. Hempel. Jego poprawki poszły w dwóch kierunkach. Twierdził on, że historycy formułują zależności probabilistyczne, które stwierdzają tylko prawdopodobieństwo wystąpienia wydarzenia (Hempel 1959, 1968, 1974). Ponadto historycy w swojej praktyce badawczej nie odwołują się do praw nauki, ale do szkiców eksplanacyjnych (*explanation sketch*), które „zawierają mniej lub bardziej wyraziste wskazanie prawa naukowego oraz warunków początkowych, które uważane są za relewantne dla danego zjawiska. Szkic eksplanacyjny wymaga jednakże dalszego ‘wypełniania’ aby przekształcić się w ‘pełnokrwiste’ wyjaśnienie. To wypełnianie wymaga przeprowadzenia dalszych empirycznych badań, którym szkic eksplanacyjny sugeruje tylko kierunek” (Hempel 1959, s. 351).

Inny autor opowiadający się za asymilacjonizmem metodologicznym, P. Gardiner twierdzi, że jedna z różnic pomiędzy historią a naukami przyrodniczymi tkwi w samym użyciu języka (Gardiner 1968, ss. 51-65). Pojęcia używane w historii nie są wyposażone w kryteria empirycznej stosowalności. Są więc nieprecyzyjne oraz niemierzalne. Bardzo często prowadzi to do formułowania praw, które nie mają takiej siły precyzji i ścisłości, jak w naukach przyrodniczych.

Według C. Joynta i N. Reschera różnica pomiędzy naukami historycznymi a przyrodniczymi tkwi w sposobie uprawiania obu dziedzin wiedzy (Joynt, Rescher 1961, s. 153 n.). Zadaniem nauk przyrodniczych jest formułowanie praw naukowych. Dane empiryczne służą jedynie jako materiał potwierdzający bądź falsyfikujący prawa naukowe. W historii natomiast naukowcy interesują się poszczególnymi faktami historycznymi jako czymś wyjątkowym i unikalnym. Jednakże celem historyka nie jest wyłącznie opisanie faktu historycznego, lecz także jego zrozumienie. W tym celu badacz historii korzysta zarówno z formułowanych w innych naukach praw, jak i ze zdroworoządkowych uogólnień. Historyk wedle tego poglądu nie jest producentem praw naukowych, lecz ich konsumentem. Stosuje je, ale po to by lepiej rozumieć historyczną przeszłość. Jeżeli formułuje on już twierdzenia ogólne, to są to generalizacje historyczne, które nie są zdaniami ściśle ogólnymi, lecz zawierają wyznaczniki czasowo-terytorialne.

Drugie stanowisko – autonomizm metodologiczny – utrzymuje, że w historii stosuje się odmienne, nieznanne w naukach przyrodniczych procedury, które bardziej należałoby określić jako rozumienie niż wyjaśnianie. Według Draya wyjaśnianie w historii zależy zarazem od kontekstu i sytuacji, w której jest ono dokonywane, oraz od tego, komu dane zjawisko jest wyjaśniane (Dray 1957, ss. 66-72). Wyjaśnianie danego zjawiska historycznego – według Draya – polega na jego rozbiore na szereg sub-zjawisk aż do osiągnięcia takiego poziomu opisywanych zjawisk, który nie wymaga już dalszego wyjaśniania.

W. Walsh zaproponował koncepcję wyjaśniania przez koligację (*coligation*) (Walsh, 1976, ss. 59-63). Według niego, jeżeli historyk chce wyjaśnić poszczególne wydarzenie to klasyfikuje je jako część ogólnej tendencji występującej w danej epoce historycznej. Remilitaryzację Nadrenii przez Hitlera w 1936 r. zrozumiemy wtedy, gdy spojrzymy na nią jak na część ekspansywnej polityki niemieckiej po I wojnie światowej. Fakt ten należy powiązać z innymi faktami, takimi jak wycofanie się Niemiec z Ligi Narodów, aneksją Austrii czy zabór Sudetów. Proces wyjaśniania w historii polega więc na „poszukiwaniu pewnych dominujących koncepcji czy idei, dzięki którym badane fakty można zinterpretować oraz nakreśleniu koneksji między nimi samymi, oraz na pokazaniu poprzez konstrukcję

znaczącej narracji badanego okresu historycznego w jaki sposób wyszczególnione fakty stają się zrozumiałe w ich świetle” (s. 61).

Narracyjna struktura wyjaśniania pełni ważną rolę w propozycji Danto (Danto 1968, ss. 233-237). Według niego wszelkie wyjaśnianie posiada formę narracji, opowieści. Albowiem wyjaśnieniu nie podlega określony stan eksplanandum, lecz jego zmiany. Model wyjaśniania według Danto przyjmuje formę:

- (1)  $x$  jest  $F$  w czasie  $t_1$
- (2) w czasie  $t_2$   $x$  podlega wydarzeniu  $H$
- (3)  $x$  jest  $G$  w czasie  $t_3$

W strukturze tej eksplanandum stanowią zdania (1) i (3), które stwierdzają zmianę z  $F$  na  $G$  zjawiska wyjaśnianego z czasu  $t_1$  na  $t_3$ . Natomiast zdanie (2) stanowi eksplanans, który w szczególnym przypadku może podpadać pod model dedukcyjno-nomologiczny. Sama struktura wyjaśniania posiada strukturę narracji gdzie (1) jest początkiem, (2) środkiem, a (3) jej zakończeniem (ibid., s. 236).

## 2. Ograniczenia idealizacyjnej teorii nauki

Ten krótki przegląd najważniejszych stanowisk pozwala zorientować się w głównych kierunkach metodologicznych w sporze o status historii. Nakreślona opozycja pomiędzy asymilacjonizmem a autonomizmem metodologicznym umożliwia zlokalizowanie propozycji metodologicznych opracowywanych w ramach idealizacyjnej teorii nauki (dalej ITN) oraz zinterpretować kierunek proponowanych przeze mnie w dalszej części artykułu modyfikacji tej koncepcji. Dotychczas teoria ta zorientowana bowiem była asymilacjonistycznie (Nowak 1977). Oznacza to, że za standard postępowania metodologicznego w ITN uznawano wzorzec postępowania stosowany w naukach przyrodniczych, szczególnie w fizyce. Prowadziło to do niedoceniań metodologicznych osobliwości nauk humanistycznych, nawet takich, które dałyby się wyrazić w aparaturze pojęciowej tej koncepcji. Jedną z takich osobliwości jest np. zauważony przez H.-G. Gadamera paradoks „małych przyczyn i wielkich skutków”: „Starą zasadą poznania przyrody jest równość przyczyny i skutku, w doświadczeniu dziejów jest zaś odwrotnie – małe przyczyny miewają wielkie skutki. Do doświadczenia człowieka tkwiące-

go w dziejach należy zaskoczenie [...] [Ludzie] wiedzą co zaplanowano, wiedzą jakie czynniki wprawiono w ruch, wiedzą czego się oczekuje, ale zapominają o wydarzeniach nieprzewidywalnych, niezaplanowanych, niespodziewanych” (Gadamer 1979, s. 81). „Dzieje powszechne mają więc być przestrzenia, gdzie w sposób najdoskonalszy manifestuje się ludzka wolność. Tam bowiem zdarzają się tzw. występy, które zaskoczonego widza wtajemniczają w odmianę biegu rzeczy. Nawet jeśli dane okoliczności ogólnie ów bieg rzeczy określają w tym sensie, że wykluczają wiele wydarzeń jako niemożliwe, a niewiele dopuszczają jako możliwe – porządek w jaki układają się dzieje powszechne nie daje się w swojej konieczności rozpoznać lub choćby przewidzieć. Nie ma owego charakteru związku przyczyn i skutków, który leży u podstaw naszego poznawania i wyliczania biegu przyrody” (ibid., s. 80).

Dyskusję paradoksu małych przyczyn i wielkich skutków można prowadzić na poziomie metafizycznym, ale można również rozważać ten paradoks na poziomie metodologicznym. W dalszej części artykułu scharakteryzuję paradoks małych przyczyn i wielkich skutków w terminach idealizacyjnej teorii nauki, choć oczywiście możliwe jest objaśnienie tego paradoksu w języku innych koncepcji metodologicznych.

### 3. Pojęcie wpływu w ITN i dwa typy struktur esencjalnych

Scharakteryzuję zatem pewne podstawowe pojęcia ITN, mianowicie pojęcia wpływu i istotności, które będą przydatne w dalszych rozważaniach. Każda badana wielkość  $F$  posiada szereg determinant ( $H$ ,  $p_k$ , ...,  $p_2$ ,  $p_1$ ), które w różny sposób na nią wpływają. Wpływ ten można uszeregować wyróżniając w strukturze esencjalnej badanej wielkości  $F$  czynniki główne i uboczne. Zgodnie z tą koncepcją, wpływ wielkości  $H$  na wielkość  $F$  zachodzi wtedy, gdy przyjęcie pewnej wartości przez  $H$  wyklucza przyjęcie dowolnej wartości przez  $F$  (Nowak 1989, s. 14; Paprzyccy 1992, ss. 279-283). Można powiedzieć posługując się personifikacją, że znajdująca się pod wpływem czynnika  $H$  wielkość  $F$  ograniczona jest w „wyborze” dowolnego natężenia. Wpływ jednego czynnika na drugi określony jest zatem przez zbiór wartości  $W_F(H)$ , których determinowana wielkość przy-

brać nie może. Zbiór ten  $W_F(H)$  można również nazwać wielkością lub mocą wpływu czynnika  $H$  na rozważaną wielkość  $F$ . Terminów tych będę używał zamiennie. Takie pojmowanie wpływu w obrębie ITN pozwala również objaśnić pojęcie „bardziej istotny”. Otóż wielkość  $H$  jest bardziej istotna dla  $F$  wtedy, gdy moc wpływu wielkości  $H$  na  $F$  przewyższa moc wpływu czynnika  $p$  na  $F$ . Opierając się na powyższym rozróżnieniu można wyróżnić dwa typy struktur esencjalnych. Pierwszy z nich to taki, w którym moc wpływu czynnika głównego dla danego zjawiska przewyższa sumę mocy wpływów czynników ubocznych; natomiast w drugim typie struktury esencjalnej suma mocy wpływów czynników ubocznych przewyższa moc wpływu czynnika głównego dla danego zjawiska.

Uczeni w swojej praktyce badawczej spotykają się z dwoma typami struktur esencjalnych badanych zjawisk (por. Paprzyccy, 1992b, ss. 255-265). W jednym przypadku wystarczy zbadać działanie czynnika głównego, w przybliżeniu określić wpływ pozostałych czynników i na podstawie przybliżonego prawa idealizacyjnego sformułować prognozę, która z zadowalającą ścisłością określi przebieg badanego zjawiska. W drugim natomiast przypadku określenie wpływu czynnika głównego okazuje się być niewystarczające do sformułowania prognozy o określonym stopniu dokładności. W tej sytuacji trzeba dokonać prawie kompletnej konkretyzacji prawa idealizacyjnego. Następnie, po otrzymaniu odpowiednio dokładnego twierdzenia aproksymuje się wpływ pozostałych, mniej ważnych czynników ubocznych. Dopiero wtedy, po przeprowadzeniu procedury konkretyzacji i aproksymacji prawa idealizacyjnego, można sformułować prognozę, która z zadowalającą, w danym czasie i w danej nauce, ścisłością określi zachowanie badanego zjawiska.

Stawiając ten problem K. i M. Paprzyccy posługują się przykładem rzutu monetą – znajomość dwóch najważniejszych dla przebiegu tego procesu czynników: wagi monety i wysokości upadku okazują się mało przydatne do określenia strony, na którą ona spadnie. Aby zatem sformułować odpowiednio dokładną prognozę trzeba by uwzględnić wpływ pozostałych czynników: siłę wyrzutu, prędkość obrotu dookoła własnej osi, kształt itd.

Te intuicje warto usystematyzować stosując aparaturę pojęciową ITN. W zależności od wewnętrznego uporządkowania mocy wpły-

wów poszczególnych czynników w ramach danej struktury esencjalnej można wyróżnić dwa podstawowe jej typy: (1) strukturę esencjalną zdominowaną przez czynnik główny oraz (2) strukturę esencjalną zdominowaną przez klasę czynników ubocznych. W strukturze esencjalnej zdominowanej przez czynnik główny moc wpływu wywierana przez niego jest większa od sumy mocy wpływów czynników ubocznych. Natomiast w strukturze esencjalnej zdominowanej przez czynniki uboczne ich łączny wpływ jest większy od wpływu wywieranego przez czynnik główny, choć moc tego ostatniego wpływu jest – z definicji struktury esencjalnej – wyższa od mocy wpływu poszczególnego czynnika ubocznego. To rozróżnienie jest pomocne w wyjaśnieniu różnic pomiędzy dwoma typami zjawisk. Aproksymacja prawa idealizacyjnego jest wystarczająca dla wyjaśnienia zjawisk posiadających strukturę esencjalną zdominowaną przez czynnik główny. W tego typu strukturze przewaga czynnika głównego nad pozostałymi jest tak duża, że wystarczy określić wpływ determinanty głównej dla danego zjawiska. Natomiast wobec zjawisk posiadających strukturę esencjalną zdominowaną przez klasę czynników ubocznych stosowana być musi prawie kompletna konkretyzacja prawa idealizacyjnego połączona z aproksymacją skonkretyzowanego twierdzenia.

#### *4. Proces kaskady a paradoks małych przyczyn powodujących wielkie skutki*

W strukturach esencjalnych zdominowanych przez klasę czynników ubocznych może wystąpić szczególnego rodzaju efekt. Często bowiem zdarza się, że pewne zjawiska, które w danym czasie podlegały pewnym podstawowym prawidłowościom, później dostają się pod wpływ rozmaitych nowych okoliczności ubocznych. Początkowo wpływ tych występujących razem, przypadkowych czynników modyfikuje tylko działanie podstawowych prawidłowości, następnie jednak wprowadza istotne zakłócenia, by później zrównoważyć oddziaływanie czynnika głównego dla badanego zjawiska. W końcowym zaś stadium kumulacja występujących razem przypadkowych czynników może być tak duża, że przeważa nad oddziaływaniem danej prawidłowości, której badane zjawisko dotąd podlegało. Można wte-

dy powiedzieć, że oddziaływanie czynnika głównego zostaje przeważone przez, nazwijmy to obrazowo, „kaskadę” czynników ubocznych, których łączny wpływ na badane zjawisko jest większy od oddziaływania czynnika głównego.

Efekt kaskady polega na włączaniu się kolejnych czynników ubocznych. Albowiem struktura esencjalna w stadium wyjściowym zdominowana przez czynnik główny pod wpływem stopniowego pojawiania się coraz to nowych czynników ubocznych przekształca się w strukturę esencjalną zdominowaną przez czynniki uboczne. I na odwrót – zanik oddziaływania pewnych czynników ubocznych może z powrotem przywrócić w niej dominację czynnika głównego. Efekt kaskady polega więc na tym, że struktura esencjalna pierwszego rodzaju przekształca się stopniowo w strukturę esencjalną drugiego rodzaju, gdzie łączna moc wpływu czynników ubocznych jest większa od mocy wpływu czynnika głównego.

Efekt kaskady może pomóc w wyjaśnieniu paradoksu małych przyczyn i wielkich skutków. Tą „małą przyczyną” jest czynnik  $E$ , który pojawiając się inicjuje „wielkie skutki” – zmianę zależności, którym podlegały dotąd badane zjawiska. Odtąd bowiem zjawisko podpada pod oddziaływanie czynników kaskadowych, które wywierają nań wpływ podstawowy, a oddziaływanie czynnika głównego modyfikuje tylko ten wpływ. Jednakże paradoks małych przyczyn i wielkich skutków nie pojawia się zawsze i wszędzie. Nie wszędzie, gdyż może on wystąpić w określonym tylko typie struktur esencjalnych – takich mianowicie, które są zdominowane przez klasę czynników ubocznych. Nie występuje zawsze, lecz tylko wówczas, gdy proces narastania kaskady jest dostatecznie zaawansowany czyli wtedy, kiedy stopniowo gromadzące się czynniki uboczne równoważą swym wpływem działanie czynnika głównego. Dopiero wtedy pojawienie się „małej przyczyny” może zainicjować „wielkie skutki” – przewagę kaskady czynników ubocznych w strukturze esencjalnej badanego zjawiska.

Dzięki efektowi kaskady można wyjaśnić jedną z odmian występującego w pracach historyków pojęcia „momentu przełomowego w historii”. Otóż momentem takim w historii badanego zjawiska jest stan, w którym – z jednej strony – wpływ czynnika głównego, a z drugiej – wpływ kaskady czynników ubocznych równoważą się



wzajemnie. Wtedy od pojawienia się lub nie pojawienia się czynnika zamykającego proces narastania kaskady zależy czy dominację w strukturze esencjalnej danego zjawiska zdobędzie czynnik główny, czy też kaskada czynników ubocznych.

### *5. Proces kaskady a struktura teorii idealizacyjnej*

Kaskada czynników niezależnie od swej wewnętrznej struktury nie tylko wpływa na zmianę podstawowych zależności, którym uprzednio, tj. przed jej wystąpieniem, podlegało badane zjawisko, ale również wymusza zmianę sposobu konstruowania teorii. Postawmy się zatem w sytuacji badacza zamierzającego zbudować teorię zjawisk kaskadowych. Zgodnie z ITN, każda teoria jest sekwencją modeli od najbardziej abstrakcyjnych do coraz bardziej realistycznych. Pierwszy model teorii danego zjawiska zawiera tylko charakterystykę działania czynnika uznanego dla niego za główny, pomijając wpływy czynników uznawanych za uboczne. Metoda idealizacji ma więc wyabstrahować dane zjawisko z kontekstu przypadkowych oddziaływań i ukazać jego związki z czynnikami dlań najważniejszymi. Jednakże kolejne modele danej teorii stopniowo wprowadzają coraz to nowe czynniki uboczne. Wskutek tego sama teoria staje się bardziej realistyczna – opisuje nie tylko podstawowe zależności, którym podlegają badane zjawiska, ale także ich zakłócenia i modyfikacje wprowadzane przez czynniki uboczne.

Inaczej natomiast jest ze strukturą teorii zjawisk, w których występuje efekt kaskady. W teorii opisującej tego typu zjawiska hierarchia modeli teoretycznych zostaje odwrócona – model podstawowy opisuje działanie kaskady czynników ubocznych, a dopiero model pochodny działanie czynnika głównego. Badacz wprowadza już do pierwszego modelu teorii wszystkie czynniki uboczne składające się na kaskadę, ponieważ suma mocy wpływów tego typu czynników jest większa od mocy wpływu czynnika głównego dla badanego zjawiska. Zatem już pierwszy model teorii zjawisk kaskadowych jest bardziej realistyczny od modelu teorii zjawisk posiadających standardową strukturę esencjalną, gdyż zawiera więcej czynników. Natomiast oddziaływanie czynnika głównego, które modyfikuje tylko podstawowe zależności, jakimi są dla determinowanych zjawisk działania

czynników ubocznych występujących w kaskadzie opisywane jest w modelu pochodnym.

Osobliwością teorii zjawisk posiadających naturę kaskady jest więc daleko idąca zmiana jej struktury, pomimo że struktura esencjalna badanego zjawiska nie uległa zmianie gdyż moc wpływu czynnika głównego jest nadal wyższa od mocy wpływu poszczególnych czynników ubocznych.

Dla budowy teorii zjawisk, w których występuje efekt kaskady decydujące jest zatem uchwycenie odcinka czasu, w którym struktura esencjalna zdominowana przez czynnik główny przekształca się w strukturę esencjalną, w której decydujący wpływ zyskały czynniki uboczne oraz identyfikacja czynnika, którego pojawienie się w owym czasie powoduje zaistnienie kaskady i „przechylenie szali wpływów” w strukturze na korzyść zbioru czynników ubocznych.

## 6. *Konkluzje*

Prezentowana koncepcja pozwala w innym świetle ujrzeć kontrowersje pomiędzy asymilacjonizmem a autonomizmem metodologicznym. Przede wszystkim koncepcja zjawisk podporządkowanych oddziaływaniom czynników kaskadowych pozwala wydobyć z idiograficznego traktowania historii pewne racjonalne jądro (nt. różnych pojęć idiografizmu zob. Malewski, Topolski 1960, ss. 20-24). Każda kaskada bowiem jest niepowtarzalnym i wyjątkowym splotem czynników, które w tej samej konfiguracji występują bardzo rzadko. Nawet jeżeli dana konfiguracja czynników kaskadowych powtórzy się, różnić się one mogą jeszcze tempem kumulacji czynników ubocznych oraz tym, jakie to z jej składowych inicjują i kończą kaskadę.

Pociąga to również pewne konsekwencje metodologiczne uzasadniające w pewnej mierze racje autonomizmu metodologicznego. Według innych bowiem zasad konstruuje się teorię zjawisk poddanych oddziaływaniom kaskadowym, a według innych teorię zjawisk posiadających standardową strukturę esencjalną. W teorii wyjaśniającej zjawiska posiadające standardową strukturę esencjalną pierwszy jej model opisuje działanie czynnika głównego dla danego typu zjawisk, a jej modele pochodne opisują oddziaływanie czynników ubocznych. Przeciwnie jest w przypadku teorii wyjaśniającej zjawiska

ska poddane oddziaływaniu czynników kaskadowych. Tutaj pierwszy jej model zawiera opis działania czynników ubocznych, a dopiero model pochodny ujmuje wpływ działania czynnika głównego.

Jednakże zakres stosowalności podstawowych intuicji idiografizmu i autonomizmu metodologicznego nie jest nieograniczony (por. Brzechczyn 1995, ss. 83-84). Pomimo, że poszczególne konfiguracje czynników kaskadowych są niepowtarzalne podpadają one pod jakiś typ ogólny – typ kaskady właśnie. Co więcej, efekt ten może pojawić się tylko w określonym rodzaju struktur esencjalnych – takich mianowicie, w których suma mocy wpływów czynników ubocznych jest większa od mocy wpływu czynnika głównego. Do zjawisk posiadających tego typu strukturę esencjalną są więc ograniczone intuicje idiograficznego pojmowania historii. Staje się to widoczne dopiero z pewnej perspektywy teoretycznej zakładającej właśnie w swym pierwszym podejściu nomotetyczne podejście do historii.

*Krzysztof Brzechczyn*

#### LITERATURA

- R. F. Atkinson (1978), *Knowledge and Explanation in History. An Introduction to the Philosophy of History*, Ithaca: Cornell University Press.
- K. Brzechczyn (1995), *Procesy kaskadowe w rozwoju historycznym. Studium metodologiczne* (maszynopis pracy doktorskiej), Poznań: IF UAM.
- J. Brzeziński, L. Nowak (1992) (eds.), *Idealization III: Approximation and Truth (Poznań Studies in the Philosophy of Sciences and the Humanities, t. 25)*, Amsterdam-Atlanta: Rodopi.
- Z. Cackowski, M. Hetmański (1992) (red.), *Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum.
- A. Danto (1968), *Analytical Philosophy of History*, Cambridge: Cambridge University Press.
- W. Dray (1957), *Laws and Explanation in History*, London: Oxford University Press.
- (1964), *Philosophy of History*, New Jersey: Englewood Cliffs.

- H.-G. Gadamer (1979), „Konieczność w dziejach”, w: Gadamer (1979) – (1979), *Rozum, słowo, dzieje*, Warszawa: PIW.
- P. Gardiner (1959) (red.), *Theories of History*, Glencoe: The Free Press.
- (1968), *The Nature of Historical Explanation*, London: Oxford University Press.
- (1974) (red.), *Philosophy of History*, London: Oxford University Press.
- C. G. Hempel (1959), „The Function of General Laws in History”, w: Gardiner (1959), ss. 344-356.
- (1968), *Podstawy nauk przyrodniczych*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- (1974), „Reasons and Covering Laws in Historical Explanation”, w: P. Gardiner (1974), ss. 90-106.
- C. B. Joynt, N. Rescher (1961), „The Problem of Uniqueness in History”, *History and Theory*, nr 2, ss. 150-163.
- A. Malewski, J. Topolski (1960), *Studia z metodologii historii*, Warszawa: PWN.
- M. Mandelbaum (1974), „The Problem of ‘Covering Laws’”, w: Gardiner (1974), ss. 51-66.
- L. Nowak (1977), *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, Warszawa: PWN.
- (1989), „Byt i myśl. Przyczynek do metafizyki unitarnej”, *Studia Filozoficzne*, nr 1 (278), ss. 1-18.
- K. Paprzycka, M. Paprzycki (1992a), „A Note on the Unitarian Explication of Idealization”, w: J. Brzeziński, L. Nowak (1992) (red.), ss. 279-283.
- (1992b), „Accuracy, Essentiality and Idealization”, w: *ibid.*, ss. 255-265.
- W. H. Walsh (1976), *An Introduction to Philosophy of History*, The Harvester Press.
- W. Windelband (1992), „Historia a nauki przyrodnicze”, w: Z. Cackowski, M. Hetmański (1992) (red.), ss. 170-175.